

Michał Bajor, Moje mi

Przychodziły i czas jakiś trwały,
By po chwili odejść gdzieś hen w świat.
Były miodem, były ciszą, ukojeniem,
Ciemnym lochem, mym cierpieniem.

Żyć kazały i garściami żyicie bra
Uskrzydlały, bym na ziemię nie m&#oacute;gł spa"
Były chlebem, kt&#oacute;ry jadłem kęs za kęsen
Mego życia sensem.

Wsp&#oacute;line plany, co dostały w łeb.

Wsp&#oacute;line myśli, gdzieś na serca dnie.

Kilka nie poprawnych nut dla sł&#oacute;w.

Ich zdjęciami tapetować chciałem ściany,

Ich włosami pachniał dom i park.

Były wiatrem, moich pragnień ukojeniem.

Były zniewoleniem.

Wsp&#oacute;line plany, co dostały w łeb.

Wsp&#oacute;line myśli, gdzieś na serca dnie.

Kilka nie poprawnych nut dla sł&#oacute;w.

Wsp&#oacute;line plany, co dostały w łeb.

Wsp&#oacute;line myśli, gdzieś na serca dnie.

Kilka nie poprawnych nut dla sł&#oacute;w.

Wsp&#oacute;line plany, co dostały w łeb.

Wsp&#oacute;line myśli, gdzieś na serca dnie.

Kilka nie poprawnych nut dla sł&#oacute;w.